

Pałaca potrzeba przeciwstawienia się zagrożeniu niezależności sądownictwa w Polsce

3 lipca 2018 r. – oświadczenie [Hilarie Bass](#), prezes Stowarzyszenia Amerykańskich Prawników

W przededniu 4 lipca, gdy Amerykanie przygotowują się do świętowania niepodległości w ramach utrzymującej się najdłużej na świecie demokracji konstytucyjnej, niektóre z młodszych demokracji, – z których wiele zostało zainspirowanych przez Stany Zjednoczone i powstało przy ich wsparciu – walczy o przetrwanie.

Zgodnie z rocznym sprawozdaniem organizacji Freedom House na temat wolności na świecie, rok 2018 jest dwunastym z kolei rokiem, gdy na świecie odnotowuje się wzrost autorytaryzmu. Kiedyś demokratyczne rządy, zmagające się z nieuniknioną frustracją wynikającą z ograniczenia władzy i powszechnego krytycyzmu teraz płacą za składane przez siebie gołosłowne deklaracje poparcia dla demokratycznych ideałów lub porzuciły te ideały.

Polska stanowi szczególnie żałosny przykład takich działań. W Polsce partia Prawo i Sprawiedliwość, która powróciła do władzy w 2015 r., systematycznie pracowała nad zgromadzeniem w swoich rękach i skonsolidowaniem władzy poprzez demontaż sądów.

Nowe przepisy prawa zmuszą 40 procent Sędziów Sądu Najwyższego do przejścia w stan spoczynku z dniem 3 lipca, o ile prezydent nie zdecyduje – według swojego własnego uznania – o przedłużeniu ich kadencji. Dodatkowo ponad połowa członków Krajowej Rady Sądownictwa, do której zadań należy wskazanie prezydentowi sędziów do powołania do Sądu Najwyższego zostało usuniętych ze stanowiska i zastąpionych przez nowych członków posiadających mocne i solidne powiązania z partią rządzącą.

Tymczasem inne przepisy prawa uznają za niezgodną z prawem wolność słowa; dopuszczają wznowienie przez sędziów wdzięcznych obecnemu rządowi postępowania dla spraw, w których orzeczenie sądu zostało wydane w okresie ostatnich 20 lat oraz umożliwiają wydanie wyroku skazującego wobec osób, które zostały wcześniej uniewinnione. Podczas gdy godna pochwały jest ostatnia zmiana „prawa o Holokauście” usuwająca przepisy uznające za niezgodną z prawem wolność słowa, nie powinno to odwracać naszej uwagi od innych działań, które prowadzą do pozbawienia niezależności Sądu Najwyższego.

Dostrzegając zagrożenie, jakie te wymierzone przeciwko sędziom działania niosą dla młodej demokracji, tysiące Polaków w geście protestu wychodzą na ulice. Wsparcia udzielają im organizacje prawnicze takie jak Okręgowa Rada Adwokacka w Warszawie, Stowarzyszenie Sędziów Polskich Iustitia, Stowarzyszenie Prokuratorów Lex super omnia i Helsińska Fundacja Praw Człowieka, które zaapelowały do społeczności międzynarodowej o wyrażenie solidarności z nimi w celu obrony demokratycznego systemu rządów w Polsce oraz w każdym innym kraju Europy Środkowej i Wschodniej.

Stany Zjednoczone muszą odpowiedzieć na ten apel. Oprócz imperatywu moralnego wsparcia samej demokracji, Stany Zjednoczone muszą także myśleć o swoich interesach gospodarczych i tych związanych z bezpieczeństwem. Nominowana na stanowisko ambasador USA w Polsce Georgette Mosbacher oświadczyła podczas przesłuchania w Senacie, że jej „głównym priorytetem”, o ile

zostanie wybrana, będzie zachęcanie przedsiębiorstw amerykańskich do poszerzenia współpracy handlowej pomiędzy oba narodami.”

Niestety niepewność będąca wynikiem utraty niezależności przez sądownictwo w Polsce – kraju będącym głównym partnerem handlowym – będzie olbrzymią przeszkodą na drodze do osiągnięcia tego celu. Jakie gwarancje mają inwestorzy amerykańscy odnośnie do możliwości wyegzekwowania postanowień umowy przed polskim sądem? Bez niezależnego wymiaru sprawiedliwości zapewniającego przestrzeganie praworządności, co zapewni ochronę gospodarce polskiej przed przejęciem przez potencjalnych oligarchów, jak to ma miejsce w innych krajach regionu?

Z perspektywy bezpieczeństwa, Polska jest dzisiaj państwem członkowskim UE i kluczowym sojusznikiem NATO. Podczas gdy rząd polski poddaje sobie sądownictwo, partie populistyczne w regionie i poza nim wyczekują reperkusji ze strony głównych sił demokratycznych. W przypadku ich braku, mogą one ośmielić się pójść w jego ślady, doprowadzając do destabilizacji regionu i stopniowo osłabić bezpieczeństwo Stanów Zjednoczonych.

Mając na uwadze ten rozwój sytuacji i własny ciężki wysiłek w walce o demokratyczny system rządów, Stany Zjednoczone muszą odnowić i ożywić swoje poparcie dla demokracji. Prezydent Stanów Zjednoczonych powinien powołać specjalnego wysłannika, który zająłby się kwestiami ograniczenia demokracji w Polsce i w regionie. Powinien on także zachęcić instytucje utworzone do celów zachowania demokratycznego systemu rządów w Europie – w tym Organizację Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie i NATO – do monitorowania działań i pociągania do odpowiedzialności tych polityków, którzy naruszają niezależność sądownictwa i praworządność i zagrażają porządkowi opartemu na zasadach, od którego zależą wzajemne bezpieczeństwo i wolność.

W rocznicę uzyskania niepodległości przez Stany Zjednoczone, nie można przecenić pilnej potrzeby takich działań. Patrząc z poziomu najwyższego organu sądowego w Stanach Zjednoczonych oraz jako długoletni orędownik globalnego stosowania zasady praworządności, była Sędzia Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych Sandra Day O'Connor stwierdziła kiedyś, że „niezależność sądownictwa nie zachodzi sama z siebie. Jest ona niesamowicie trudna do uzyskania, natomiast większość ludzi nie jest w stanie sobie wyobrazić jak mało potrzeba, by ją zniszczyć”.